

awans

(fr. *avance*)

arch. ‘suma pieniężna stanowiąca zaliczkę na rachunek przyszłych należności’

przestarz. **dać, wypłacić, otrzymać jakąś sumę awansem** ‘dać, wypłacić, otrzymać jakąś sumę z góry, przed ustalonym terminem’

Nie mogę podwyżek wypłacać „awansem”, bo szpital straciłby płynność finansową, a jesteśmy jednym z niewielu szpitali, które nie są zadłużone (NKJP: *Państwo nie dało pieniędzy*, „Trybuna Śląska” 2001, 3 II).

Opublikowana właśnie w USA książka *The Horse Boy: A Father’s Quest to Heal His Son* już wzbogaciła konto autora o milion dolarów wypłaconych awansem przez jej wydawcę (NKJP: *Szamańska historia*, „Polityka” 2009, nr 2703).

awanse

(bez lp.)

przestarz. ‘szczególne względy, grzeczność, uprzejmość, zaloty’

przestarz. **robić, czynić komuś awanse** ‘być dla kogoś uprzejmym, grzecznym; okazywać komuś szczególne względy; zalecać się’

Prawica natychmiast wykorzystała moment, czyniąc radnej awanse (NKJP: *Kwiaty dla radnej*, „Gazeta Wroclawska” 2002, 15 IV).

Nie należy też do rzadkości, gdy wykorzystując stanowisko, przełożony faworyzuje i czyni podwładnej awanse, a wobec nieskuteczności i oporu stosuje presję psychiczną, czyniąc wokół tej niepodatnej osoby nieprzyjazną atmosferę (...) (NKJP: A. Działkowiak, *Mobbing w pracy*, „Gazeta Krakowska” 2006, 8 IV).

babka

przestarz. ‘kobieta wiejska pomagająca przy porodach, lecząca ziołami, zajmująca się znachorstwem, praktykami magicznymi’

na dwoje babka wróżyła ‘o sytuacji, której rozwiązania nie można przewidzieć; nie wiadomo jak: tak albo inaczej; o niepewnej sprawie’

Z karnawałowym szaleństwem to jest tak, że na dwoje babka wróżyła. Raz ma się ochotę, a raz kompletnie nie. Pociuszające jest to, że jak ochota jednak najdzie, to jest gdzie iść i poszaleć (NKJP: *Wybrać dobrze*, „Tygodnik Siedlecki” 2009, 6 I).

Co mi podpowiada mój góralski nos? Na dwoje babka wróżyła – ze śmiechem stwierdził Adam Małysz pytany o prognozę pogody na sobotnie przedpołudnie (NKJP: R. Musioł, *Karty rzucone na wiatr*, „Dziennik Zachodni” 2009, 14 II).

NKPP dokumentuje różne warianty połączenia *na dwoje babka wróżyła*. Niegdyś realizowane ono było również w dłuższej formie: *Na dwoje babka wróżyła, albo umrze, albo będzie żyła* (NKPP). Skrócenie pełnej wersji przysłowia do zdania pojedynczego wpłynęło na zmianę jego pierwotnej treści. W wypadku *Na dwoje babka wróżyła* ważniejsze od alternatywy dwóch różnych stanów rzeczy stało się znaczenie ‘coś jest niepewne’ (Lewicki 1999: 158; Piel 2016a: 67–68).

baczenie

przestarz. ‘uwaga, czujność’

mieć baczenie na kogoś, na coś ‘pilnować, chronić, zwracać uwagę’

Nasz stały patrol w tamtym rejonie będzie miał baczenie na to miejsce (NKJP: *Wysypisko pod zakazem*, „Trybuna Śląska” 2003, 8 IV).

Wieści chodzą, że nawet na deskach klozetowych mikrokamerki instalowali, aby mieć baczenie na lud swój poddany (NKJP: S. Chutnik, *Dzidzia*, 2009).

bacność

przestarz. ‘uwaga, czujność’

 | **mieć się na bacności** ‘zachować czujność, uwagę; być ostrożnym’

Właściciele budynków mieszkalnych powinni mieć się na bacności. Przedwczoraj do dwóch domów w Inwałdzie i Babicy pod nieobecność lokatorów dokonano włamań (NKJP: *Zagrożone domy*, „Dziennik Polski” 2003, 16 I).

Muszą mieć się na bacności piesi korzystający z chodnika przy ul. Matejki. Zaraz na początku drogi natknąć się można na dwa bardzo nieprzyjemne ubytki (NKJP: „Co Tydzień Jaworzno” 2005, 1 I).

bajać

przestarz. ‘opowiadać baśnie, fantastyczne historie’

 | **baj, baju (baju, baju) (będziesz w raju)** ‘brak wiary w to, o czym jest mowa’

Baju, baju, będziesz w raju. Walnąłem kiedyś głową w kaloryfer i jedyne, co mi zostało, to blizna pod włosami, ale poza tym jestem zupełnie zdrowy! (NKJP: *Re: Sztuki walki wręcz w systemach RPG*, Usenet – pl.rec.gry.rpg, 23 XII 2002).

A tak na poważnie to moja babcia mawiała: „baju, baju, będziem w raju” (NKJP: *Re: Dobry program placowo-kadrowy*, Usenet – pl.biznes, 21 VII 2006).

baka

(ukr. *baky* ‘oczy’)

przestarz. ‘oko’

 | *przestarz.* **bakę, baki komuś świecić** ‘nadszkiebać, schlebiać komuś’

We dworze temu się dobrze dzieje, kto panu bakę świeci (USJP).

Nasi przodkowie chętnie posługiwali się zwrotem baki albo bakę komuś świecić (Internet).

Zygmunt Gloger w ES pisze, iż zwrot *baki świecić* tłumaczony jest różnicie. Niektórzy błędnie wiążą go z nazwiskiem księdza Józefa Baki, jako że „nazwisko księdza Baki stało się w narodzie przysłowiowem i legendowem”. Inni wskazują jego związki z mową ludu ukraińskiego, por. *baki*, *baky* ‘oczy’ od *baczyć* ‘widzieć’, analogicznie jak w języku polskim *patry* od *patrzeć*, *słuchy* od *słuchać*. *Bakoswit* w języku ukraińskim znaczy ‘pochlebca’, a *baky śwityty* ‘pochlebiać’, czyli – jak wskazuje Gloger – ‘wpatrywać się usłużnie w oczy, czekając skinienia’. Gloger przestrzega przed używaniem związku z wyrazem *baka* w liczbie pojedynczej: „Niewłaściwem jest mówić: »świecić bakę«, bo znaczyłoby to świecić jedno oko. U pisarzy polskich XVIII wieku spotykamy obok »świecić baki« (Zabłocki) już i »świecić bakę« (Trembecki)”. Warto jeszcze dodać, że stara treść czasownika *baczyć* ‘widzieć’ przetrwała w formule pożegnalnej *do zobaczenia, zobaczyska* ‘do widzenia’ (ES, hasło: *baki świecić, Baka Józef*; SeBr, hasło: *baczyć*).

bakcyl

(starsze: *bacyl*; łac. *bacillus*)

przestarz. ‘bakteria, zarazek, wirus powodujący chorobę’

połknąć bakcyła ‘polubić coś bardzo, oddać się czemuś z zamiłowaniem, fascynacją’

Dla wielu osób wystarczy jeden lot szybowcem, by połknąć bakcyła (NKJP: *Sposób na wolność i adrenalinę*, „Dziennik Polski” 2005, 25 III).

Młodzi pianiści jeszcze wtedy nie zdawali sobie sprawy, że połknęli bakcyła współczesności. Po skończeniu Akademii Muzycznej, po otrząśnięciu się z zaliczeń i egzaminów, zaczęli grać muzykę najnowszą (NKJP: A. Małatyńska-Stankiewicz, *Małżeństwo bez przysięgi*, „Dziennik Polski” 2006, 25 III).

zarazić (się, kogoś) bakcylem czegoś ‘spowodować, że ktoś staje się gorącym zwolennikiem, miłośnikiem czegoś; rozbudzić w kimś pasję do czegoś’

Dzięki Bogu mam wyrozumiałą żonę i córki, które wybaczą mi, że często nie ma mnie w domu – wyznaje prezes. – Udało mi się je zarazić „bakcylem” przyrodniczym. W telewizji zgodnie oglądamy programy przyrodnicze (NKJP: M. Fiedorow, *Tęsknię za biegunem*, „Głos Wielkopolski” 2004, 11 I).

Od 1946 r. prowadził szkoły nauki jazdy w Gorlicach, Kamiennej Górze i Legnicy. Setki, tysiące osób zaraził bakcylem motoryzacji (NKJP: S. Śmierciak, *Żegnamy inżyniera Franciszka*, „Gazeta Krakowska” 2008, 29 II).

baron

(niem. *Baron*, fr. *baron*)

przestarz. przen. ‘potentat finansowy, handlowy, przemysłowy’

 | **baron narkotykowy** ‘osoba czerpiąca duże zyski z handlu narkotykami’

Pablo Emilio Escobar Gaviria (...) – kolumbijski baron narkotykowy, który stał się jednym z najbogatszych ludzi na świecie dzięki przemytowi kokainy do USA i innych państw (Internet).

Ważnym etapem jego wojskowej kariery było nawiązanie bliskich kontaktów z baronami narkotykowymi (NKJP: *Generałowie strachu*, „Polityka” 2007, nr 2623).

basalyk

(tur. *basalyk*, *basylyk* ‘bicz’)

histor. ‘bicz zakończony ołowianą kulką’

 | *przestarz.* **sprawić, wymierzyć komuś basalyki** ‘zbić kogoś’,
 | zob. **sprawić**

Woyna przezwiał ją anielskim bigosem, przy którym można zdechnąć z głodu. Bo imaginuje sobie waszmość: liberalistka, mająca rozum za bóstwo jedyne, a wierna odwiecznym zabobonom; układa rymy na cześć rewolucji francuskiej (...), koncytuje pisma w obronie praw człowieka, egzageruje się wolnością miast, a pono w swoich dobrach sama wymierza basalyki poddanym (...) (NKJP: W. Reymont, *Rok 1794*, 1918).

Słuchaj no, ty nicponiu, jeżeli mi się tu kiedyś pokażesz, sprawię ci takie basalyki, że ci się prababka przyśni (SFJP).

bilet

(fr. *billet*)

przestarz. ‘kartka z krótką wiadomością; liścik’

bilet wizytowy ‘kartonik z wydrukowanym imieniem i nazwiskiem, także z innymi danymi, np. adresem, telefonem’

Nieraz tych godności bywa tak dużo, że wręcz rozsadzają bilet wizytowy; z prawdziwym przeto rozczuleniem przyjąłem niedawno jeden z nich, stanowiący dowód chwalebnej skromności. Po nazwisku, powiedzmy Jan Kowalski, widniały tylko słowa: osoba prywatna (NKJP: J. Tazbir, *Silva rerum historicarum*, 2002).

To zainspirowało mnie do pokazania wizytówki jako formy życia towarzyskiego, społecznego. Wbrew pozorom, ten mały kartonik wiele znaczy dziś, jeszcze więcej znaczył wiele lat temu. Często był też majstersztykiem sztuki litograficznej. Przede wszystkim służył jednak do wymiany informacji. Pamiętać należy, że wizytówka, czyli bilet wizytowy, pełniła początkowo nieco inną funkcję niż obecnie. Umożliwiała składanie wizyt – mówi Mariusz Makowski (NKJP: W. Then, *Wizytówki i bileciki*, „Dziennik Zachodni” 2011).

Wyraz *bilet* do języka polskiego trafił w drugiej połowie XVIII w. W polszczyźnie historycznej notowany był w znaczeniu ‘listek z opuszczaniem zwyczajnych w listach formalności’ oraz ‘kartka, znak, np. na wolne wnijsięcie na teatr’, ‘pismo rządowe pozwalające czegoś’ (SL, SWil, SW). Źródła historyczne podają różne wyrażenia z omawianym słowem, np.: *bilet miłosny*, *bilet kasowy*, *bilet bankowy*, *bilet na kwaterę* czy *bilet wizytowy* (dawniej: *wizytyn*) ‘odwiedzin’. Związek *bilet wizytowy* dzisiaj jest inaczej rozumiany niż kiedyś – dawniej umożliwiał składanie wizyt. Warto dodać, że niektóre współczesne słowniki wskazują na anachroniczny charakter tej konstrukcji słownej. *Bilet wizytowy* odchodzi na rzecz derywatu *wizytówka* (proces uniwerbizacji, czyli wprowadzenie nazwy jednowyrazowej w miejsce dwuwyrazowej) (Piela 2016a: 68–69).

błąd

przestarz. ‘mylne, fałszywe mniemanie o czymś; omyłka’

| **być w błędzie** ‘mylić się, nie mieć racji’

Już przed wojną uważał, że oficjalny narzeczony to postać staroświecka, która odeszła do lamusa razem z cylindrem. Okazało się, że był w błędzie. Młodzi ludzie coraz częściej celebrują swoje zaręczyny (...) (NKJP: G. Kuźnik, *Zaręczyny w modzie*, „Dziennik Bałtycki” 2000, 15 V).

Jednak w ocenie rządu sytuacja gospodarcza naszego kraju, a zarazem stan finansów publicznych, uległa w ostatnim czasie poprawie. Co prawda nie dostrzegam zbyt wielu symptomów tej radykalnej poprawy, ale chciałabym być w błędzie i wierzyć w słowa rządu (NKJP: *Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP*, 16 IX 2003).

| **wprowadzić kogoś w błąd** ‘udzielić komuś mylnych informacji, stać się przyczyną czyjejś pomyłki’

Mieszkanka Rabki wprowadziła w błąd pracownika miejscowego sklepu ze sprzętem RTV-AGD co do swoich możliwości finansowych i wyłudziła kredyt (...) (NKJP: *Kronika policyjna*, „Dziennik Polski” 2006, 9 X).

Przed Kolegium ds. Wykroczeń stanie Leszek Ż., mieszkaniec Wejherowa, który chciał wprowadzić w błąd funkcjonariuszy Straży Miejskiej, podając fałszywe dane osobowe (NKJP: *Oszust na wózku*, „Dziennik Bałtycki” 2011).

| **wyprowadzić kogoś z błędu** ‘sprostować czyjeś mylne przekonanie na jakiś temat’

Była to kobieta już leciwa, taka pod sześćdziesiątkę, ale, jak to się mawia, ze śladami dawnej urody. Poza tym głęboko przekonana o swym nieodpartym wdzięku. Toteż przez samą przekorę chciałoby się ją „wyprowadzić z błędu” i dać do zrozumienia, że nie jest taka rozkoszna, jak sobie wyobraża (NKJP: A. Kawczyński, *Dowcip schodowy*, „Mazowieckie To i Owo” 2003, 24 VI).

Na początku myślałem, że to żart, ale pracownik ochrony szybko mnie wyprowadził z błędu, informując, że jeśli nie wyjdę, to wezwie policję – opowiadał nam wzburzony włocławianin (NKJP: M. Goździalska, *Włocławek. Dość czekania na spóźnione pociągi na peronach*, „Gazeta Pomorska” 2010, 26 I).

błądny

arch. 'błąkający się, błądzący'

błądny rycerz a) *hist.* 'wędrorny rycerz średniowieczny szukający niezwykłych przygód, występujący w obronie czci damy swego serca'; b) 'idealista, marzyciel walczący o szlachetne idee'

Nawet błędni rycerze zabijali, przede wszystkim oni, bo na tym polegała ich szlachetność, tylko dziś już lepiej o tym nie pamiętać (NKJP: P. Zaremba, *Plama na suficie*, 2004).

Krzysztof Zanussi do niedawna był kimś w rodzaju błędnego rycerza polskiego kina, uparcie trzymającego się metafizycznych tematów i inteligentckiego widza (NKJP: J. Zalesiński, *Kłęska urodzaju*, „Dziennik Bałtycki” 2000, 25 IX).

błądny ognek 'bladoniebieski płomyk pojawiający się w nocy nad bagnami; w wierzeniach ludowych postrzegany jako pokutująca po śmierci dusza, prowadząca ludzi na manowce'

Gdy bez szczególnego wysiłku wstąpił na najwyższy stopień, przekonał się, że tajemniczy błędny ognek, który go dotychczas prowadził, to odbłask częstych błyskawic (NKJP: W. Jabłoński, *Dzieci nocy*, 2001).

Mądrość świecka jest na kształt błędnego ognika: Błyszcząc, zwodzi cię z drogi; gdy z niej zejdziesz, znika (NKJP: *Filozof (nie) ujawnia...*, Usenet – pl.sci.filozofia, 28 VIII 2006).

błędne koło 'sytuacja bez wyjścia; działania prowadzące do punktu wyjścia'

Ta ogólnoswiatowa tendencja jest błędnym kołem: ponieważ wzrasta liczba kobiet i mężczyzn z różnymi uczuleniami, w ich rodzinach przychodzi na świat coraz więcej uczulonych dzieci, które po kilkunastu latach powiększają armię dorosłych alergików (NKJP: P. Walewski, *Uczuleni na życie*, „Polityka” 2003, nr 2393).

Ten układ wygląda na toczące się z impetem błędne koło. Są takie związki, w których partnerzy nawzajem się nakręcają i tym samym coraz bardziej pogłębiają swoje problemy (NKJP: *Narcyzm*, „Cosmopolitan” 2001, nr 2).

| **chodźć jak błędna owca** ‘chodźć bez celu, zachowywać się nieprzytomnie’

Spółczeństwo pozbawione opieki chodzi jak błędna owca (NKJP: K. Janowska, *Mamuška, Pelagia i Fiut*, „Polityka” 2003, nr 2409).

Ósmego stycznia mam stanąć przed komisją lekarską w sprawie renty. Leczę się w kilku poradniach. Żadna z nich nie pracuje. Do kogo mam się zwrócić, żeby mi wydali moją dokumentację? Chodzę jak błędna owca (NKJP: *Jak błędne owce*, „Dziennik Zachodni” 2004, 6 I).

| **chodźć jak błędny** ‘chodźć bez celu, zachowywać się nieprzytomnie’

Chodzę jak błędny z kąta w kąt i nie wiem, co ze sobą zrobić. Nawet się nie ogoliłem i nie przebrałem, bo nie mam w co (NKJP: M. Pietrzyk, *Sąsiedzi pomagają*, „Trybuna Śląska” 2003, 25 II).

Widziałam go dzisiaj – powiedziała, przypatrując się swoim długim paznokciom, jakby szukała oznak grzybicy. – Chodzi jak błędny (NKJP: E. Siarkiewicz, *Kuźnia głupców*, 2009).

borg

(niem. *Borg*)

przestarz. ‘kupno na kredyt’

| **na borg** ‘na kredyt’

Każdy rozdział to nowa gawęda. Np. o języku krakowian. Tylko w Krakowie wychodzi się bowiem „na pole”, można kupić nie na kredyt, lecz na „borg”, nie miewa się bólów pleców tylko „heksensus” (NKJP: M. Kasprzyk, *Lektura smakowita*, „Gazeta Krakowska” 2001, 11 VIII).

Co nas nieco zdziwiło, także gazety kupuje się tu na „borg”. Sfery ubóstwa powiększają się, niestety, również na wsi, więc taki zakup „na zeszyt” nie będzie już w niedługim czasie czymś wyjątkowym... (NKJP: *Wakacje w kiosku*, „Dziennik Polski” 2002, 15 VII).

brać

przestarz. ‘być bitym’

 | **coś wzięło, bierze w łeb** ‘coś się nie udało, nie doszło do skutku’

W książce Krystyny Nepomuckiej *Amaryszek w podróży* smalący cholewki młodzieniec przybywa do wybranki z naręczem kwiatów, tyle że na nogach ma adidas. Cały romansowy motyw od razu więc bierze w łeb, bo to tak, jakby wyobrazić sobie Michorowskiego przechadzającego się w dresie po salonach (NKJP: M. Czubaj, *Usta na staniku*, „Polityka” 2002, nr 2337).

W skokach decydują szczegóły i teraz sztab trenerski wszystko przeanalizuje – co się dzieje na dojeździe z udem, jaki jest kąt między podudziem a nartami itd. Wystarczy moment dekoncentracji i wszystko bierze w łeb (NKJP: W. Koerber, *Wujek Szturc był przeciwny*, „Gazeta Wrocławska” 2002, 31 XII).

bratek

arch. zdr. wyrazu *brat* w znaczeniu ‘człowiek, z którym jest się związanym przyjaźnią; kolega, towarzysz’

 | **Hola, bratku! Tuś mi, bratku!** ‘koleżeńskie, żartobliwe zawołania, skierowane do osób bliskich, zaprzyjaźnionych’

I tuś mi, bratku! Zauważ, że agresja niekoniecznie jest wynikiem przewagi czy niezgody na gorsze traktowanie. Może być też skutkiem przyparcia do muru, rozpacz czy innych skrajnych emocji (NKJP: *Kundlizm polski*, Usenet – pl.hum.polszczyzna, 17 I 2002).

Na łamach „Expressu Bydgoskiego” dwaj tamtejsi poeci Sobczak i Szpak opublikowali uwspółcześioną wersję *Pieśni o Rolandzie*. Zaczyna się niemal tak podniośle jak oryginał: „Nie masz w świecie rycerzów godniejszego stanu / Niżli w Polsce wojaków potomków ułanów / Oni to, gdy Husajna rozbita już banda / Odnaleźli w Iraku francuskiego Rolanda // Tuś mi, bratku, krzyknęli, dopadlim Francuza / Za złamanie embarga nabijemy mu guza / Francuz bronią handlował z dyktatorem z Iraku / Wszystkich mógł oszukiwać, ale nigdy Polaków...” (NKJP: *Polityka i obyczaje*, „Polityka” 2003, nr 2424).

przysł. **Nie śmieję się, bratku** (dziś często: **dziadku**), **z cudzego upadku, wypadku, przypadku** ‘nie należy się śmiać z czyjegóż nieszczęścia, bo może się ono przytrafić każdemu’

Tu przysłowie: „Nie śmieję się, bratku, z cudzego przypadku”, bo nie wiadomo, jak Ty będziesz na starość wyglądał (NKJP: *Re: Papież*, Usenet – pl.soc.religia, 6 XI 2008).

Jak mawia przysłowie: „Nie śmieję się, bratku, z cudzego wypadku. A on się śmiał i tak samo miał” (NKJP: Strona Marka Borowskiego, www.borowski.pl, 27 VI 2002).